

### *Warty, kolczaste druty*<sup>92</sup>

Warty, kolczaste druty,  
Otoczony wysokim murem,  
Tropiony, bity, zaszczuty,  
Dziesiątkowany dudem –  
W nędzy potwornej, o głodzie  
W straszliwej upiornej ohydzie  
Giniesz Żydowski narodzie!  
Konasz nieszczęsny żydzie  
W perfidnym warszawskim ghetcie  
Z rozkazu Rzeszy trzeciej.

.....  
Łudziłeś się przez lat cztery,  
Że się ocalisz z odmetu...  
Ocknij się! Popatrz. Zastanów.  
Himlery, Franki, Fischery  
Wytepią wszystkich do szczętu  
Nowa przybędzie Victoria,  
Metodą „Narodu Panów”  
Znów zginie istnień tysiące,  
Wapno, chlor, krematoria,  
Granaty, gazy trujące  
Wymyślił „Krzyżacki Mistrz”.  
Od Leszna aż po Muranów  
Nic nie zostanie prócz zgliszc  
W myśl hasła „morduj i niszc”.  
Szpitale, szkoły, fabryki i biura  
Zrównane są z ziemią, Kultura! Kultura!

---

<sup>92</sup>Tytuł od redakcji.

Obfity, bogaty przyniosła nam plon –  
Rodzice bez dzieci, mężowie bez żon.  
Przesiąkła krwią gleba  
Zwilgniała od łez  
Nie rodzi już chleba  
S.O.S , S.O.S.

### ***Za czyje przewiny?***

Za czyje przewiny, za jakie to grzechy  
Tak cierpisz pokornie pariasie?  
Czy piersi zbyt wąskie, za płytkie oddechy  
Czy mózgi zbyt małe, jak ptasie?  
Czy serca już nie masz, ni ducha ni woli,  
By zerwać kajdany niewoli?  
Otrząśnij się! Przebudź i połącz swe dłonie  
We wspólnym wysiłku i czynie  
I popatrz wokół. Nie widzisz jak płonie  
Twe ghetto wraz z Tobą i ginie.  
Jest późno już bardzo i zbliża się kres.  
Zwyciężaj! Umieraj lecz walcz!! S.O.S.

Warszawa, lipiec, 1942 r.